

Stefan Moysa

"Bei dir ist die Quelle des lebens ;
Meditationen über Psalm 36,10",
Freiburg-Basel-Wien 1975 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/2, 241-242

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pozbawione trudności teologicznych, których zresztą B o r o s unika. Niewielu jednak autorów może tak, jak B o r o s przedstawić rzeczywistość nadprzyrodzoną w sposób bardziej konkretny i przemawiający do współczesnego człowieka. Jest to niezaprzeczalna zaleta również i tej małej książeczki.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinrich FRIES, *Von der Partnerschaft Gottes. Wir sind nicht allein*, Freiburg—Basel—Wien 1975, Verlag Herder, s. 125.

Tytuł i podtytuł dobrze wyrażają wspólną myśl tych luźno ze sobą związanych rozważań. Znany profesor teologii fundamentalnej i ekumenista z Monachium pragnie przez nie odpowiedzieć na pytania i tęsknoty współczesnego człowieka, który mimo pozorów jest samotny i nie chce się pogodzić ze swoją samotnością. Widać to od razu w pierwszym rozważaniu osnutym na tle motywu wziętego ze współczesnej piosenki: „Dla każdego gdzieś świeci światło”. Człowiek bowiem cierpi, jest znękany, doświadcza opuszczenia, ale jednak jest naznaczony tajemnicą Tego, który daje światło i pozwala odnaleźć sens ludzkiej egzystencji. Tajemnicą ową jest Bóg, który okazał się bliski w Jezusie Chrystusie.

Ten motyw powtarza się we wszystkich rozważaniach mniej lub bardziej wyraźnie. W święcie Objawienia Pańskiego Bóg ukazuje, że zaangażował się dla człowieka. W zmartwychwstaniu Chrystus, zwycięzca śmierci żyje wiecznie dlatego, aby mógł żyć człowiek. Bliskość Boga ukazuje się również w Zesłaniu Ducha Świętego, odnawiającego oblicze ziemi. Wielość języków pochodzących od tego samego Ducha dobrze obrazuje sytuację dzisiejszego Kościoła, w którym ta sama wiara musi być wyrażona w różny sposób, ale który nie przestaje przez to być czymś jednym. Wreszcie rozważanie o istocie chrześcijaństwa również ukazuje, że człowiek nie jest sam. Być chrześcijaninem bowiem znaczy należeć do Chrystusa, orientować swoje życie według Niego, dać się przez Niego oświecić. Wspólnotą ludzi należących do Chrystusa jest Kościół i dlatego nie można nigdy przeciwstawić Chrystusa i Kościoła oraz mówić, że należy się do Chrystusa a odrzucać instytucję kościelną. Wreszcie w jednym z końcowych rozważań autor daje ogólny rzut oka na problemy ekumeniczne współczesne, podkreślając jak sprawa jedności chrześcijan jest dzisiaj palącą.

Rozważania są napisane w sposób przystępny, niemniej na każdym kroku widać nie tylko erudycję teologiczną, ale również mocne ustawienie tej teologii o Boże objawienie i charakterystycznie związaną z tym wierność i otwartość zarazem. Są oznaki, aby przypuszczać, że tego rodzaju teologia odpowiada coraz większej liczbie chrześcijan.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Bei dir ist die Quelle des Lebens. Meditationen über Psalm 36, 10 (zbiorowe), Freiburg—Basel—Wien 1975, Verlag Herder, s. 96.

Książka powstała z medytacji przeprowadzonych w czasie dnia katolików niemieckich w Mönchengladbach, we wrześniu 1974 roku. Osiem zebranych tu medytacji dotyczy 10-tego wiersza z psalmu 36-go: „Zaprawdę w Tobie jest źródło życia, w Twojej światłości oglądamy światłość”. Punktem wyjścia rozważań jest analiza wiersza słowo po słowie, przy czym różni autorzy zwracają uwagę na różne elementy. Czysto religijny charakter posiada na przykład pierwsza medytacja kardynała V o l k a. Dla niego wiersz ten jest wyrazem Bożej dobroci, która pozostaje często ukryta, niemniej można ją dostrzec w świetle, które daje sam Bóg. Inny autor, Claus Westermann zatrzyma się szcze-

gólnie nad rozważaniem, jak w Bogu znajduje się źródło życia. Przejmuje go bogactwo życia wytryskającego z Boga, zastanawia się, jak człowiek może mieć udział w tym życiu. Życie Boże nadaje bowiem chrześcijańskiemu życiu szczególną jakość.

Z kolei Bernard Hansler stwierdza, że Bóg jest nie tylko źródłem naturalnego życia dla wszystkiego, co żyje w świecie, ale również nadprzyrodzonego życia człowieka, które polega przede wszystkim na tym, że człowiek jest Bożym obrazem. To zaś z kolei oznacza, że Bóg może być poznany w człowieku oraz, że człowiek jest reprezentantem Bożym wobec stworzenia.

Tych parę przykładów może nieco obrazuje charakter powyższych rozważań. Są one zawsze ściśle biblijne i bardziej troszczą się o oddanie przeżycia żywego Boga niż zbytnie uleganie modom. Nie są przez to mniej życiowe, owszem, można powiedzieć, że lepiej służą życiu chrześcijańskiemu. Wyrażają bowiem przekonanie, że działanie dążące do stworzenia sprawiedliwszego świata nie może być często pragmatyczne i kierować się jedynie względami użytecznymi. Musi ono wyrastać z człowieka i jego głębokich potrzeb znalezienia sensu życia i osobowego spełnienia, które się broni przed wszelką manipulacją. Medytacje te więc okazują raz jeszcze, że wypełnieniem tych wszystkich pragnień może być tylko Bóg.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Theologische Berichte 4. Fragen christlicher Ethik, wyd. Josef Pfammatter i Franz Furger, Einsiedeln 1974, Benziger Verlag, s. 245.

Czwarty tom *Theologische Berichte* poświęcony jest problematyce teologicznomoralnej i kanonistycznej. Ma on, ogólnie mówiąc, zdać sprawę z aktualnej sytuacji, jaka panuje w tej dziedzinie zarówno odnośnie do fundamentalnych zagadnień, jak i niektórych kwestii szczegółowych. W tym też porządku rozmieszczone zostały rozprawy składające się na treść omawianego tomu.

Otwiera go obszerne studium F. Furgera pt. *Zur Begründung eines christlichen Ethos — Forschungstendenzen in der katholischen Moraltheologie*. Autor szkicuje swoistą panoramę współczesnego stanu teologii moralnej, ale w jej prospektywistycznym ujęciu. Chodzi mu raczej o uwypuklenie postulatów, pod kątem których winien się dokonywać rozwój katolickiej teologii moralnej, aniżeli wierne odtworzenie faktycznie panującej sytuacji. Do tych postulatów zalicza między innymi konieczność wypracowania nowych uzasadnień dla „normatywnych wypowiedzi” teologii moralnej, nawiązanie kontaktu ze współczesną filozofią, zwłaszcza neopozytywistyczną i analityczną, oraz akceptację tezy o historycznym i relatywnym charakterze moralności ludzkiego działania. W kręgu tak zarysowanych idei rozwijają się dalsze wywody autora. Znaczną ich część wypełnia krytyka doktrynalnej tradycji moralnej Kościoła. Na koniec autor krytykując wszystko zatracą zdolność krytycznego spojrzenia na samego siebie. Nie podejrzewa nawet, jak dalece na skutek odrzucenia magisterium Kościoła odchodzi od autentycznych źródeł katolickiej teologii moralnej, ulegając zaś jednostronnie inspiracji współczesnego relatywizmu i sytuacjonizmu wprowadza w tę teologię pierwiastki moralnego błędu i regresu.

Dwaj polscy autorzy, H. Juros i T. Styczeń, w rozprawie *Moraltheologische Ansätze ethischen Denkens und ihre Folgen für die theologische Ethik* przedstawiają na ogólnym tle filozoficzno-etycznych kierunków w Polsce (tradycyjna etyka chrześcijańska, marksizm, szkoła lwowsko-warszawska) swoje własne stanowisko w sprawie metodologicznych podstaw etyki filozoficznej i teologii moralnej. Jedno w ich wywodach uderza: nadrzędną zasadę etyczną miłości bliźniego, zaczerpniętą z odrębnego doświadczenia etycznego,